

Pieśń modlitewna

Tyle nieba nad głowami,
ile pod stopami trawy.
Módlcie drzewa się za nami
nim zrobimy z was buławy,

nim zrobimy z was klęczniki,
krzesła, stoły, pudła skrzypiec,
nim dopadną was korniki,
nim się próchno z was posypie.

Módlcie się za nami rzeki,
nim was zima skuje lodem.
Słońce lśni jak złoty cekin,
połoniny pachną miodem,

tam, gdzie wilcze rozhowory
łączą się z trelami ptaków,
tam, gdzie ranki i wieczory
mają zapach tataraku.

W starej cerkwi śpią ikony,
na ołtarzu siedzi sowa.
Milczą pordzewiałe dzwony,
owdowiały święte słowa.

W pustych ławkach drzemią duchy
tych, o których słuch zaginął
i nie brzęczą nawet muchy,
wywietrzało mszalne wino.